

Maciej Gajewski (1973–2021)

Maciek urodził się 26.12.1973 we Wrocławiu. W latach 1988–1993 uczęszczał do Technikum Samochodowego nr 2 przy ul. Borowskiej 105. Zdobył tam zawód technik-mechanik. Po technikum poszedł do szkoły policealnej (prywatne studium dwuletnie „Abor”) o profilu marketing i zarządzanie. Następnie rozpoczął pracę w niewielkiej firmie zajmującej się sprzedażą i zaopatrywaniem w części zamienne warsztatów samochodowych. W listopadzie 2003 r. rozpoczął pracę w jednej z największych hurtowni odżywek i suplementów diety „Pafoscan”. Pracował tam już do końca swoich dni z niewielką przerwą na krótko przed swoją śmiercią, kiedy to poświęcił się opiece nad swoimi ciężko chorymi rodzicami. Pomiedzy rokiem 1999 a 2002 Maciek zachorował na raka nerki. Wygrał w tamtym czasie z chorobą, ale żył ze świadomością, iż może nastąpić jej nawrót. To oznaczało przełom w jego życiu. Zdecydował się wówczas nigdy nie zakładać rodziny, nie angażować się uczuciowo tak aby, jak to mówił „nigdy nie być dla nikogo ciężarem”. Zajął się fotografią ptaków, w każdej wolnej chwili wyjeżdżał w plener. Nigdy nie chciał, aby ktokolwiek z nim jechał. Był to jego azyl. Z pasji do fotografowania ptaków prawdopodobnie zrodziło się zainteresowanie odczytywaniem obrą-

czek ornitologicznych. Jego pierwsze odczyty na portalu Polring pochodzą z 2009 r. W latach 2010–2012 współpracował z Agnieszką Labuddą przy łapaniu łabędzi niemych w różnych częściach kraju. W tamtym okresie rozwijało się jego zainteresowanie mewami. W latach 2012 i 2013 skończył kurs obrączkarski i zdobył uprawnienia do obrączkowania wszystkich gatunków mew i rybitw na terenie Polski. Maciek był szczególnie zafascynowany mewą czarnogłową, którą liczył i obrączkował głównie na Zb. Mietkowskim. Poświęcał wolny czas na skrupulatne poszukiwania, znakowanie i ogradzanie wszystkich gniazd tego gatunku na wyspach zbiornika. W latach 2013–2021 zaobraczkował prawie 200 mew czarnogłowych oraz ponad 900 śmieszek. Dzięki temu, że pływał za mewami po Zb. Mietkowskim zaangażowany był w dwa programy monitoringowe – w Monitoring Mewy Czarnogłowej i Monitoring Ptaków Wybrzeża i Rzek, w ramach którego liczył gniazda rybitwy białoczelnej na jej najważniejszym śląskim stanowisku lęgowym. Maciek bardzo sumiennie poświęcał się mewom czarnogłowym, w tym również czynnej ochronie ich miejsc lęgowych. Był tak zafascynowany tym gatunkiem, że gdy tylko dowiedział się o wielkiej kolonii lęgowej w 2018 r. na Górnym

Śląsku, od razu zaferował nam swoją pomoc w liczeniu i chwytaniu piskląt i ptaków dorosłych. Razem z nim i z Radkiem Gwoździem spędziliśmy kilka godzin na dużej wyspie żwirowni Bieńkowiec, gdzie Maciek pomagał, ale też bardzo pilnował zasad etyki przebywania w kolonii i w jej pobliżu. Dbał jednak nie tylko o dobrostan mew, ale też o swoich kolegów. W upalne dni w terenie skrupulatnie pilnował naszego nawadniania się. Co chwilę nas upominał: „Pijcie wodę panowie, pijcie!”, a pod koniec dnia z ubolewaniem stwierdził: „Za mało wody wzięliście panowie, za mało!”...

Maciek bardzo dobrze znał się na mewach, był ich ogromnym entuzjastą, a do tego bardzo szanował te ptaki. Był też bar-

dzo dobrym człowiekiem i kolegą, wrażliwym nie tylko na przyrodę, ale też na dobro innych ludzi, wielokrotnie działał dobrowolnie i bezinteresownie by pomagać innym. Żałujemy, że nie zdążyliśmy poznać Maćka lepiej. Zmarł przedwcześnie i niespodziewanie, w wyniku zawału serca jakiego doznał 10.09.2021. Msza żałobna odbyła się osiem dni później w kościele Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski przy ul. Karmelkowej 94 we Wrocławiu, a pochowano go na cmentarzu we Wrocławiu-Klecinie przy ulicy Zabrodzkiej.

Szymon Beuch i Paweł Grochowski



Fot. 1. Maciej Gajewski podczas łapania mew czarnogłowych (fot. J. Pomorska-Grochowska)

Photo 1. Maciej Gajewski while catching Mediterranean Gulls